

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia. Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnikiem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnikiem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołamowego listowego. Adres: „Gazeta Gdańska” D. Schliessfach 188.

Telefon 2650

Redakcya i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Mansweta, Joachim.
Jutro Rozalii.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 5 14 zachód 6 44
Dziś wschód księżyca 6 29 zachód 5 21

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłosze-
nia w „Gazecie Gdańskiej”.**

Nastroj wojenny na wsi.

Od dwóch tygodni bawię na wsi i obserwuję z bliska usposobienie i zachowanie się naszego ludu wobec groźnego stanu wojennego.

Lud nasz we wojnie widzi nieszczęście, które jednak z poddaniem się pod wolę Boga spokojnie przyjmuje. Ojcowie, synowie, mężowie żegnają się ze sobą w oku z rodzinami swymi. Na wojnę idą chętnie, żeby bić Moskalów, żal im tylko swych dzieci, ojców, matek i żon, z którymi mogą się już więcej nie zobaczyć. Pożegnania z idącymi do wojska odbywają się w tak rzewny i czuły sposób, że nie podobna z suchem okiem przypatrywać się tym rozrzucającym scenom.

— Niech cię Bóg i Najświętsza Matka prowadzi w drogę — są to zazwyczaj ostatnie słowa, które się przy pożegnaniu słyszy.

— Czy masz szkaplerz, czyś nie zapomniał książeczki do nabożeństwa, mój synu, mój mężu — pyta niemal każda matka i żona przy rozstaniu się.

Przez pierwsze dni mobilizacji mieliśmy do Spowiedzi świętej samych rezerwistów, którzy nawet późnemi godzinami w nocy spowiadali się, aby z czystym sumieniem pójść na pole walki. Dziś całemi gromadami spowiadają się i przystępują do Komunii świętej pozostali w domu, celem uproszenia miłosierdzia i błogosławieństwa Bożego dla naszego wojska. Na plebanii co chwila zjawiają się to ojciec, to matka, to żona, dając na Mszę św. o opiekę nad tymi, co poszli na wojnę.

Przed kilku dniami jakaś staruszka, góralka, siwiutka jak gołąbek, zabiega mi drogę, prosi o Mszę świętą. Pytam na jaką intencję? „Aby pobić niedowiarka Moskalów” — odpowiada mi. Na kazaniu każde wspomnienie o tych, co osierocili żony, dzieci, ojców, wywołuje lament i płacz rzewny w kościele.

Na przyszłą niedzielę zapowiedzieliśmy uroczyste „Święto dzieci”. Wszystkie dzieci szkolne mają się zgromadzić i przystąpić do wspólnej Komunii świętej, celem uproszenia zwycięstwa dla oręża polskiego. Prócz tego poleciliśmy z ambony, aby we wszystkich rodzinach do zwykłych modlitw dodawano i głośno wspólnie odmawiano „Pod Twoją obronę” za tych, którzy zostali powołani pod broń. Co się tyczy świadczeń wojennych, jako to: poboru bydła, koni, furmanek, lud nasz bez najmniejszego oporu spełnia takowe. „Wszak to bracia nasi, niech mają na wojnie co jeść i czym jechać”. Niezmierznie pocieszającym i dodatnim objawem wśród ludu to fakt: niesienia sobie wzajemnej pomocy wśród ogólnego nieszczęścia i potrzeby. Wczoraj po niesporach na wezwanie władzy politycznej i kościelnej ukonstytuował się Komitet. Ludność jednak już przedtem powodowana poczuciem miłości bliźniego chętnie szła w pole, pomagając sobie wzajemnie przy żniwach i zbiorce plonów. Dobrze jednak się stało, że to dobre usposobienie wśród ludności popartem zostało tak przez władzę kościelną, jak i polityczną. Dużo bowiem na wsi jest takich domów, gdzie na barkach jednej kobiety z drobnymi dziećmi spoczęła obecnie cała gospodarka. Pomoc zatem drugich w tym wypadku jest niezbędną. Mimo, że zbiory w górach tego roku są wcześniejsze, jak po inne lata, większa połowa zbiorów czeka jeszcze na zebranie. Przy sprzyjającej pogodzie da się jednak wszystko zrobić. Tak się w krótkości przedstawia obraz nastroju wojennego na wsi. Starostwom naszym należy się niezmi-

na wdzięczność za ograniczenie sprzedaży alkoholowych napojów w dni świąteczne i powszednie. Chmury wojenne, które zawisły na niebie całej Europy, zbliżyły naprawdę ludność naszą bardzo do Boga, ale stały się także okazją topienia frasunków w napojach alkoholowych. — Najnowsze rozporządzenie władzy usunie niejedno zło i nieszczęście, z karczem idące. Były tylko te same władze umiały dopilnować, by ich rozporządzenia były należycie wszędzie wykonywane.

Lachowice ad Sucha.

Ks. Kaz. Bisztyga, T. J.

Moskale wpędzeni w jeziora mazurskie.

Z Berlina nadeszła wiadomość — że armię rosyjską, pobitą pod Sztymbarkiem, Olsztynkiem i Szczytnem pochwyliła armia niemiecka z trzech stron i zapędziła w jeziora i trzęsawiska mazurskie.

Straszną pomstą zawisła w ten sposób na Moskalach. Jeziora i trzęsawiska mazurskie pozostawiają między sobą tylko wąskie drożki i ścieżki, na których wojska zaledwie rzędami w niektórych miejscach z powodu zalesienia gęstego posuwać się tylko mogą.

Dowódca, wkraczający do kraju takiego winien być zatem obeznany z każdą i najdrobniejszą drożyną wymiennicą, albo też posiadać dobrych przewodników.

Gdy przyszło do bitwy, Moskale niewątpliwie bili się z męstwem, wynikającym z rozpacz. Jednakowoż i to wiele nie pomogło, jak widać ze znacznej liczby tych, którzy w ostatniej grozie dobrowolnie broń złożyli. Zmusiło ich do tego jedynie okropne położenie bez wyjścia. Przed sobą widzieli od razu rozległe i nieprzebyte moczary, w których ginęli ich towarzysze, za sobą nieubłagane ostrza włóczni ścigających ich wojsk niemieckich.

Tylko podobną grozą położenia bez wyjścia tłumaczy się olbrzymia liczba przeszło trzydziestu tysięcy zabranych do niewoli Moskali.

Masowe to pojmanie nieprzyjaciela wystawia strategicznemu kierownictwu wojsk niemieckich na granicy Prus Wschodnich znakomite świadectwo. Widocznie umiano nieprzyjaciela dostać w przygotowaną przez siebie pułapkę. Mimowoli bowiem nasuwa się pytanie, czemu Moskale nie ominęli z góry owych niekorzystnych dla siebie okolic, których niebezpieczeństwo przecież dobrze znać byli powinni.

Wspaniałem zwycięstwem ostatniem zaczęte występowanie armii rosyjskiej zostało złamane i dozna prawdopodobnie podobnego losu, jaki przed kilku dniami spotkał armię francuską. W każdym razie pewnem się być zdaje, iż armia rosyjska z ponad Narwi jest zniszczoną. Prusy Wschodnie zapewne też w kilku dniach oczyszczone zostaną od Moskali, gdyż po takiej dotkliwej nauce, jaką Moskale otrzymali w ostatniej bitwie trzydniowej, zapewne nie odważą się tak rychło podjąć cośkolwiek znacniejszego w okolicy Królewca.

Podobny los spotka zapewne Moskale i z drugiej strony, to jest od południowej strony, gdzie to w linii bojowej na 400 kilometrów długiej krocza przeciwko Galicyi.

I tam praży ich niegorzej sprzymierzona armia austriacka. O wynikach walk tam się toczących piszemy na innem miejscu.

Zwycięzcą z ponad jezior mazurskich jest generał-pułkownik von Beneckendorf-Hindenburg. Jest to doświadczony już wojownik, gdyż ja-

ko oficer 3-go pułku gwardyi brał roku 1866 udział w bitwach pod Soor i Königgrätz. W wojnie francuskiej walczył pod St. Privat i pod Sedanem. Po przejściu różnych wyższych stopni wojskowych objął w obecnej wojnie dowództwo, którem dowodził dzielności swej jako strategik.

Zajmującym szczegółem jest to, iż zwycięzca, który liczy obecnie 66 rok życia, jest synem kresów wschodnich. Urodził się bowiem 2-go października 1847 r. w Poznaniu, a majątek dziedziczny rodziny jego Nejdak (Neudeck) położony jest w Prusach Zachodnich.

Nie 30 000, ale 60 000 Moskali wzięto do niewoli.

Zwycięstwo generał-pułkownika Hindenburga okazało się znacznie większe jak to początkowo ocenić było można. Jak wynika obecnie z urzędowego doniesienia generalnego kwatermistrza Steina, porażka armii rosyjskiej, mimo ponownie przedsięwziętego od strony Niborka (Neidenburg) napadu, jest całkowitą. Trzy korpusy rosyjskie zostały zniszczone. Sześćdziesiąt Moskali zabrano do niewoli, w tem dwóch generałów komenderujących, mnóstwo dział i oznak polowych zdobyto. Stojące w północnej części Prus Wschodnich wojska rosyjskie znajdują się w odwrocie.

Nawet 70 000 Moskali dostało się do niewoli.

Wedle najnowszych wiadomości z głównej kwatery wynosi liczba jeńców pojmanych nad jeziorami mazurskimi o dziesięć tysięcy więcej, jak przedtem podawano. Ogółem wzięto zatem do niewoli siedmiedziesiąt tysięcy Moskali — w tem 300 oficerów. Zarazem zniszczony został Moskałom cały materiał artyleryjny.

Nagroda zwycięzcy.

Cesarz nadał generałowi Hindenburgowi za zwycięstwo odniesione nad armią rosyjską w Prusach Wschodnich krzyż żelazny pierwszej klasy a żołnierzom armii zwycięzkiej polecił złożyć swoje uznanie za okazaną waleczność.

Wojska austriackie w Lublinie.

„Dziennik Polski” w nr. 220 z dnia 26 sierpnia donosi:

Wojska nasze zajęły wczoraj Lublin po zaciętej walce z przeważającymi siłami rosyjskimi. Moskale ponieśli ogromne straty, cofnęli się w popłochu. Wojska nasze wzięły do niewoli kilka tysięcy jeńców, zdobyły dwie chorągwie, kilkanaście armat i karabinów maszynowych, mnóstwo amunicji i prowiantów.

Konnica nasza ścigała uciekające wojska rosyjskie, zadając im wielkie straty.

Wielkie klęski Rosyan na granicy Galicyi Wschodniej.

„Kuryer Lwowski” w nr. 371 z dnia 27 sierpnia i inne dzienniki lwowskie donoszą:

W mieście naszym obiega wiadomość z pewnego źródła, że na północ od Lwowa niedaleko granicy rosyjskiej wojsko austriackie dokonawszy osaczenia armii rosyjskiej, (która usiłowała rozpaczliwą dywersją powstrzymać pochód wojsk austriackich), rozgromiły tę armię tak potężnie, że kilkanaście tysięcy jeńców znajduje się w ręku austriackim, a przeszło pięćdziesiąt armat stało się wojennym łupem austriackim.

Ale nie tylko na północ toczyły się walki.

Ogromnym kręgiem od Nowosielicy szły one przez całą wschodnio-południową część Galicyi i przyniosły onegdajszy tryumf pod Nowosielicą,

gdzie odparto dwudziestotysięczną armię rosyjską.

W sobotę nad ranem przyniosły także walne zwycięstwo na południowy wschód od Lwowa, Rosyanie uciekali w popłochu, zostawiając wiele zabitych i rannych na pobojowisku, oraz trzydzieści dwie armaty. Wojska austriackie prowadzą zawzięty pościg za nieprzyjacielem, chwytając wiele jeńców.

Dziś wieczorem oczekiwać ma Lwów olbrzymiego transportu przeszło 5 000 jeńców wziętych w ostatnich walkach do niewoli.

Urządowe wiadomości o zwycięstwach austriackich.

Zastępca szefa austriackiego sztabu generalnego obwieszcza o walkach z Rosyanami co następuje: Wiedeń, 30 sierpnia w południe. Walki na rosyjskim placu boju trwają nadal z niezmienną gwałtownością. Wschodnio od naszej armii generała Dankla, który mimo kilkakrotnie utwierdzonych pozycji nieprzyjaciela prze nieustannie na Lublin, rozpoczęły między rzekami Bugiem i Wieprzem rozwinięte siły nasze dnia 26 sierpnia zaczęły na Moskali, wyruszających w znacznej sile od Chełmów. Na to wynikły po bitwie pod Kraśnikiem zwycięskie dla armii austriackiej bitwy pod Zamościem, oraz na północ i wschód od Tomaszewa, w które wchodziły się 28-go nowe siły austriackie z okolicy Bełzca i zaczęły Moskali również z pomyślnym wynikiem. We wszystkich tych walkach wzięto podobnie jak pod Kraśnikiem, tysiące Moskali do niewoli.

W Galicyi wschodniej opierają się również wojska austriackie zwycięsko i wytrale bardzo silnym i przeważającym siłom nieprzyjacielskim.

Na południowym placu boju — to jest w Serbii — nie było w ostatnim czasie znaczących potyczek.

Wedle innych wiadomości nieurzędowych walki powyższe z głównymi siłami rosyjskimi zostały dotychczas rozstrzygnięte. Po bitwie pod Kraśnikiem przyszło do drugiej bitwy, uwieńczonej zwycięstwem przez Austriaków silnie obwarowanych wyżyn, zajętych przez Rosyan pod Zwiaduczami. Potem udało się odrzucone pod Kraśnikiem siły rosyjskie i dołączone do tego posiłki, razem 10 dywizji ze sześciu różnych korpusów pobić ponownie. Jeden z korpusów austriackich zabrał w tej drugiej bitwie generała, pułkownika, 3 oficerów sztabu, 40 oficerów zwykłych oraz około 2000 chłopów do niewoli, zdobywając przytem mnóstwo przyborów wojennych.

Z całości wynika, że Austriacy kroczą dzielnie na Warszawę, wyrzucając kolejno Moskali z ich obronnych stanowisk.

Najnowsze wiadomości donoszą, że walka Austriaków trwa obecnie już dzień szósty, bez przerwy. Ich pochód na Lublin posuwa się w walkach tych stale naprzód. Także armia we wschodniej Galicyi walczy dzielnie dalej. Śliczna pogoda wspiera wprost postępowanie Austriaków w Kongresówce. Nastroj ich jest pełen nadziei. Ranni w tych walkach, opuszczający front opowiadają, że wojska rosyjskie trzymają się lichy. Szczególnie kozacy niedopisują. Nie odważą się nigdy na atak piechoty. W dodatku granaty rosyjskie częstokroć nie eksplodują.

Rosya do Polaków.

Podaliśmy niedawno odezwę naczelnego wodza armii rosyjskiej do Polaków. Obiecuje on w niej Polakom samorząd państwowy i wolność.

Wiedeński „Fremdenblatt" pisze o tej odezwie tak:

Rola wielkiego księcia Mikołaja, jako wybawiciela Polaków nie tylko w państwie rosyjskiem, lecz także w Austrii i Prusiech, jest najkrwawszym urąganiem, gdy się wspomni, co Rosya od 150 lat wobec Polski nabroiła. Jest zarazem dowodem politycznej obłudy i przekręcenia wszystkich faktów.

Jeżeli wielki książę mówi do Polaków, że wojsko rosyjskie przynosi im wesołą nowinę o pogodzeniu się z Rosją — jak się to stało, że rząd rosyjski już dawno w swoim domu oswobodzenia Polaków nie dokonał?! Dopiero odezwa austriackiej i niemieckiej armii, obiecująca Polakom wyzwolenie z pod moskiewskiego jarzma, wzbudziła wielkoduszne uczucia rosyjskiego księcia. Przez dziesiątki lat Polacy byli narodem obcym tak samo, jak Ukraińcy, Finlandczycy, Niemcy, Żydzi, Armeńczycy i lud Kaukazu. Naraz stali się kochanymi braćmi, którzy pod berłem cara mają odżyć do nowego życia. Rosyjski wódz musi być swego bardzo niepewny, skoro występuje z odezwą, której żaden ucziwy Rosjanin bez uczucia wstydu przeczytać nie może.

Pogrom Francyi.

Jak nawałnica olbrzymich rozmiarów toczą się wojska niemieckie przeciw Francji. Zalewają wszystko, cokolwiek napotkają po drodze. Nawet twierdze najsilniejsze, burzą jak huragan niczem niepowstrzymany. Zmiatają je z przerażającą wprost szybkością.

Wypadków zwycięstw armii niemieckiej jest tak dużo, iż trudno nadażyć im nieledwie.

Obecnie nadeszło nowe urzędowe doniesienie generalnego kwatermistrza Steina, który podaje co następuje:

Generał Kluck odbił jednym korpusem usiłowanie słabych sił francuskich, które zamierzały pod Combles, to jest 38 kilometrów na północno-zachód od St. Quentin, zająć wojskom niemieckim z boku.

Generał Bülow pobił zupełnie przeważającą armię francuską pod St. Quentin i to wtedy, gdy już poprzednio przy rozwijaniu linii bojowej wziął do niewoli batalion piechoty angielskiej.

Armia generała Hausena zepchnęła nieprzyjaciela na rzekę Aisne pod Rethel.

Wojska księcia Württemberskiego napadły najpierw nieprzyjaciela strażami przednimi, przechodząc przez Mozę, musiały się jednak z powodu przeważających sił francuskich cofnąć z powrotem. Później jednak armia ta zdobyła przejścia Mozy na nowo i znajduje się obecnie w marszu ku rzece Aisne. Fort Les Ayvelles, znajdujący się poza tą armią padł poprzednio.

Cesarzewicz niemiecki częściowo przekroczył już Mozę, a częściowo maszeruje ku tej rzece z wojskami swemi. W napadzie na fortecę Montmedy pojmano do niewoli komendanta twierdzy i całą załogę, przez co twierdzę zdobyto.

Armia bawarskiego następcy tronu i generała Heeringen walczą nieustannie z nieprzyjacielem w Lotarynki francuskiej.

Francuzi poczynają już sami uznawać obecną wojnę za przegraną.

Francuski sztab generalny zdaje się oczekiwać w niezadługim czasie zupełnego odcięcia Paryża od świata. Już obecnie ograniczono ruch z Holandją utrzymując go obecnie tylko na dwóch liniach, a z Londynem tylko na jednej drodze. Położenie stanie się jeszcze przykrejsze, gdy wojska niemieckie dosięgną Amiens, miasta położonego na północ od Paryża. Wtenczas odcięcie stolicy francuskiej od północy będzie dokonane.

W Paryżu samym podobno na gwałt wzmacniają okopy. — Konsulowie państw przyjaznych Francji starają się usilnie wysłać zawczasu ziomków swych, bawiących obecnie w Paryżu.

Założa francuska opuszcza fortecę.

Środowisko północno-francuskiej grupy fortecznej stanowi twierdza Lille. Opanowuje ona od strony godny szmat pogranicza francuskiego. Miasto samo jest jednym z najbardziej rozwiniętych środowisk przemysłowych francuskich. Liczy z przedmieściami 260 000 mieszkańców. — Otóż tak ważny punkt opuściła załoga francuska w liczbie 50 000 chłopów, udając się na południe ku frontowi wschodniemu. Twierdza stała się tem samem otwartem miastem. Burmistrz rozkazał rozbroić policjantów i nawołuje ludność do spokoju, przygotowując ją zarazem na przybycie wojsk niemieckich.

Francuski głównodowodzący ustąpił!

Główny wódz francuski stawił wedle gazet paryskich, które przedostały się na drogę przez Rzym do Niemiec — u rządu francuskiego wniosek o zwolnienie go z obowiązków głównego dowódcy. Jako powód podaje złe współpracownictwo generałów.

Wokoło wojny.

Protest dowództwa niemieckiego.

Główne dowództwo niemieckie protestuje przeciwko oszczerstwom rzucanym na wojsko niemieckie, jakoby się dopuszczały barbarzyńskich okrucieństw. Surowe zarządzenia musiały być przedsięwzięte tylko tam, gdzie ludność z bronią w ręku rzucała się na wojska niemieckie. Odpowiedzialność za to spada wyłącznie na tych, którzy ludność cywilną nawet kobiety podburzyli do napaści żołnierzy. Tam gdzie ludność zachowała się spokojnie, żołnierz niemiecki nie ruszył ani mienia ani życia ludności prywatnej. Twierdzenie, że wojska niemieckie podczas bitwy pędzą przed sobą ludność krajową, jest nikczemnem kłamstwem. Protest jest podpisany przez szefa sztabu generalnego Moltkego.

Przeszło dwa miliony ochotników w Niemczech.

Dotąd zgłosiło się przeszło dwa miliony ochotników w Niemczech. Zdolność wojskowa ochotników jest tak wielka, że tylko niewielu się nie przyjmuje.

Rokosz dywizji francuskiej.

W bitwie w Lotarynki cała dywizja wypowiedziała posłuszeństwo i spowodowała zamieszanie i ucieczkę wojsk francuskich. Senator Gervais wypadek ten omawiał publicznie w „Matinie", redakcja otrzymała na to jednak naganę od rządu francuskiego.

Głównodowodzący francuski Joffre odwołał kilku generałów z armii wschodniej, ponieważ się okazali nieudolnymi. Na czele armii, które stały w dolnej Alzacy stanął teraz generał Pau.

Paryż spragniony prawdy.

„Tribuna" zamieszcza korespondencję z Paryża, która jest wyrazem obawy ludności francuskiej o losy armii. Minister wojny wydaje tylko nic nie znaczące komunikaty, z których nikt nie może do-

wiedzieć się prawdy. Tymczasem wszystkie pociągi kolei francuskich cieką poprostu od krwi. Wszystkie szpitale pełne są rannych, wszystkie pola nad granicą zamieniają się na szpitale, Paryż jednak prawdy nie wie. Ministerium wojny zdaje się mieć tylko dwie troski: donosić o zwycięstwach francuskich i zaostrzać kampanię oszczerczą przeciwko Prusakom. Gdy dziennikarze udają się po informacje do ministerium, opowiada im się o drobnych potyczkach, o okrucieństwach pruskich, o bohaterstwie francuskich żołnierzy. Ma się wrażenie, że sprawozdanie wydaje prosty żandarm. List donosi o artykule Hervego protestującego przeciwko przedstawieniu wszystkich Niemców jako barbarzyńców. Clemenceau zamieścił artykuł, w którym oskarża ministerium, że złamało dane słowo iż będzie ogłaszało nagą prawdę.

W Paryżu w ostatnich dniach panują wielkie niepokoje. Przed ministerium wojny ludność urządza demonstracje, żądające odwołania głównodowodzącego Joffrego.

Zniszczenie Lowanium.

Korespondent wojenny „Voss. Ztg." donosi: Z otoczonego zupełnie miasta Antwerpii, 4 dywizje belgijskie urządziły wycieczkę, ale zostały wnet odparte. W tym samym czasie mieszkańcy Lowanium (Löwen), dotychczas spokojni, z okien, piwnic i dachów zaczęli zasypywać wojsko niemieckie kulami z karabinów i pistoletów. W krótkim czasie Niemcom udało się rozszalałą ludność poskromić. Nie stety wiele krwi niemieckiej przy tej sposobności się przelało. Żołnierze wzburzeni wymierzili straszną karę miastu, bo prawdopodobnie z Lowanium nie został kamień na kamieniu. Miasto było bogate w dzieła sztuki, które prawdopodobnie wszystkie niszczały. Niemieckich żołnierzy rozjuszono kobiety oblewały gotującym się olejem. Napaść ludności zorganizowały władze belgijskie.

Straty belgijskie.

Według obliczeń gazety „La Metropole" Belgijczycy dotychczas mają 10 000 rannych i poległych. Niektóre kompanie straciły wszystkich oficerów.

Zeppelin nad Antwerpią.

Korespondent wojenny „Voss. Ztg." donosi ciekawie szczegóły o czynach śmiałych Zeppelina w Antwerpii. Dnia 24 sierpnia w nocy o godz. 1 Zeppelin odjechał na północ w kierunku Antwerpii, gdzie schronił się rząd belgijski i rodzina królewska. Zeppelin rzucił bomby na miasto z wielkim skutkiem. Jedna z bomb ugodziła w rezerwoar gazu, wskutek tego połowa miasta pogrążona została w ciemnościach. Liczby zabitych nie można było jeszcze stwierdzić, ale jest podobno znaczna. W mieście obleżonem panuje straszny popłoch. Taki sam strach przed Zeppelinem ogarnął mieszkańców Londynu. Zeppelin niemiecki z pod Antwerpii wrócił nietknięty.

Wojna pomiędzy Belgią a Austrią.

Austria wypowiedziała wojnę Belgii i doręczyła posłowi belgijskiemu paszporty. Wypowiedzenie wojny uzasadniono tem, że Belgia pomaga nieprzyjaciółom monarchii: Anglii, Rosji i Francji, oraz że złe obchodzi się z poddanymi austriackimi. Opiekę nad austriackimi poddanymi w Belgii przejął ambasador amerykański. — Powyższe wypowiedzenie jest z rządu czternaste w obecnej wojnie.

Znakomite stosunki pomiędzy Austrią a Włochami.

Agencja Stefaniego donosi: Wiadomości „Petit Parisien" o naprężonych stosunkach włosko-austriackich pozbawione są wszelkiej podstawy. Stosunki włosko-austriackie są znakomite.

Wielka walka w Królestwie Polskiem.

Korespondent wojenny „Lokalanzeigera" donosi pod datą 28-go sierpnia z głównej kwatery austriackiej: Widocznie równocześnie z atakiem na Prusy Książęca armia rosyjska przedsięwzięła wielką zaczepną akcję przeciw Galicyi pod Brodami i nad Zbruczem. Dalsza armia rosyjska stoi pomiędzy Wisłą i Bugiem. Atak jej został świetnie przez Austriaków odparty pod Kraśnikiem. Rosyjska armia środkowa widocznie najsilniejsza, zdołała nawet wtargnąć do Galicyi, ale nadchodzące w wielkich marszach wojska austriackie na linii Rawa Ruska—Żółkiew złamały jej ofensywę. Na całej linii bojowej wynoszącej 400 (?) kilometrów szaleje zacięta walka od 26 godzin. Lewe skrzydło austriackie zadało ciężkie ciosy środkowej armii rosyjskiej. Wojska austriackie, które walczyły pod Kraśnikiem mają wielkie powodzenie przeciw prawemu skrzydłu rosyjskiemu.

Obawy w Petersburgu.

„Telegraf" donosi z Londynu: Nadeszły tu wiadomości, że w Petersburgu z powodu cofania się armii francuskich panuje wielkie zaniepokojenie.

Jeńcy rosyjscy.

„Czas" donosi o pierwszym większym transportie jeńców rosyjskich przez Kraków. Jeńcy mieli miny bardzo wesołe i jechali w bardzo dobrej komitywie z konwojującymi ich żołnierzami austriackimi. Okazało się, że byli to przeważnie Polacy.

W Cslony na Węgrzech przebywa pierwszy transport jeńców rosyjskich, złożony z 400 chłopów. Są to przeważnie Polacy, którzy stali pod Nowosielicą. Podczas bitwy rzucili się na ziemię i oddali się w niewolę.

Sotnia kozaków niemal z głodu umarła.

W lesie niedaleko Lwowa znaleziono sotnię kozaków umierającą z głodu. Kozacy po bitwie pod Kamionką Strumiłową schronili się w lesie i nie mieli odwagi kryjówki swej opuścić. Odwieziono ich jako jeńców do Lwowa.

Rewolucja w południowej Rosji.

„N. Wien. Journal” donosi, że w Odessie wybuchła rewolucja. Rosyjski pancernik „Panteimon” bombarduje miasto. Żołnierze podnieśli rokosz. W mieście rewolucyoniści zdobyli władzę. Przez cały tydzień trwały walki uliczne. Gdy wojsko przetrzymało się na stronę rewolucjonistów, zwycięstwo ich było zupełne. Dziś rządzą w mieście komitety rewolucyjne. Policmajster, szef żandarmeryi i komisarze policyjni zostali podczas walki zabici. Rewolucyoniści bombardują gmachy rządowe i kościoły.

Więści z Warszawy.

Dwóch bawiących w Berlinie obywateli warszawskich, mających rozległe interesy w Warszawie, otrzymało z Warszawy telegramy z 24 sierpnia, opiewające, że w Warszawie panuje spokój, interesy się podniosły. Sprzedaje się jednak wszystko tylko za gotówkę. Telegramy szły przez Sztokholm.

Daremnym umizgi Rosji do Bułgarii.

Organ rządu bułgarskiego „Narodni Prawa” ogłasza telegram, który otrzymał Danew i wszyscy przywódcy partii bułgarskich z Radosławowem na czele, od słowiańskiego towarzystwa w Petersburgu. Panslawiści w długim tym telegramie, podpisanym także przez kilku, którzy walczyli za wolność Bułgarii, zwracają Bułgarom uwagę na to, że kto dziś nie przyłączy się do walczących o wolność słowiańska, naraża się na wykluczenie z rodziny słowiańskiej, nie osiągnie jedności narodowej i w razie niebezpieczeństwa pozbawia się pomocy słowiańskiej. Bułgarzy nie powinni o tem zapominać, że na nich spoczywa odpowiedzialność za przyszłość Bułgarii. Telegram ten rzeczywiście jest zachwalnością bez granic. Organ urzędowy powiada też, że groźby rosyjskie są dziwne, szczególnie, że Bułgaria nigdy jedności słowiańskiej nie obrażała, lecz przez państwo słowiańskie została ograbiona. Poza tem poseł rosyjski w Sofii oświadczył, że Rosja żąda tylko neutralności bułgarskiej. Organ socjalistów bułgarskich zamieszcza artykuł pod nagłówkiem: „Rubel rosyjski się toczy”. W artykule omawia groźby panslawistów i zwraca na to uwagę, że poselstwo rosyjskie rozsyła agentów prowokacyjnych, którzy rozrzucają po kraju odezwy. Odwracamy się z odrazą, powiada pismo, od zbrodniczej agitacji tych narzędzi despotycznej Rosji i protestujemy przeciwko zdradzie popełnianej na pokój, wolności i niezawisłości Bułgarii.

Anglicy na głowę pobici, Niemcy o 100 kilometrów od Paryża.

Generalny kwatermistrz Stein ogłasza: Angielska armia, do której przyłączyły się trzy francuskie dywizje, została na łeb pobita na północ od St. Quentin. Coła się na całej linii poprzez St. Quentin. Kilka tysięcy jeńców, 7 baterii polnych, jedna ciężka bateria dostała się w ręce niemieckie. Na południowym wschodzie wojska niemieckie walcą bezustannie na szerokim froncie, przekroczyły Mozę niedaleko Mezières. Niemieckie lewe skrzydło po 9 dniowej walce z francuskimi wojskami górkami odparło Francuzów aż na wschód Epinal i kroczy zwycięsko naprzód. Burmistrz miasta Brukseli otrzymał od rządu francuskiego wiadomość, że nie powinien liczyć na pomoc francuską, ponieważ Francja musi sama się bronić.

Rozwagi angielskie.

Londyńska „Evening Post” pisze: Wiadomości o pierwszych poważnych stratach naszych sojuszników oraz fakt, że własni nasi ludzie stali już w ogniu, dla wielu z nas stanowi obudzenie się i twarde rzeczywistość, w której się znaleźliśmy. Anglia dostała się w poważne, bardzo poważne położenie. Ostatnie wiadomości oznaczają dla nas koniec wygodnego życia. W chwili, gdy wojska nasze i naszych sojuszników poniosły klęskę, niema miejsca wśród nas dla próżniaków i zbójbruków.

Wojna w Afryce południowo-zachodniej.

Z Paryża nadchodzą wiadomości, że w Afryce południowo-zachodniej pomiędzy wojskami niemieckimi a angielskimi pod Upington przyszło do walk. Anglicy obawiają się, że Niemcy pomaszerują na Kimberley.

Niemiecki urząd kolonialny ogłasza, że w niemieckiej Afryce wschodniej Anglicy zajęli wieżę iszkrową w Daar es Salem. Wojska niemieckie zaatakowały Anglików i zajęły ważną miejscowość Taveta na południe Kilimandżara. Francuzi i Anglicy zajęli części kolonii Togo. Przyszło do walk z przeważającymi siłami nieprzyjacielskimi, w których kilku Niemców poległo i zostało rannych. Z Kamerunu nie nadeszły żadne wiadomości. W Afryce południowo-wschodniej Niemcy zaatakowali Anglików i zajęli Upington.

Obraz z szturmu na fortecę.

Jeden z oficerów rezerwy, który w szturmie pod Leodyum został zraniony, podaje taki obraz walki:

O 12 w nocy: księżyc świeci, granaty huczą i pękają. Nagle wiadomość, że nasze bagaże zaatakowane; jedna kompania wraca do wsi, — wieś spalona, ludzie rozstrzelani.

My inni tymczasem lecimy dalej, — tuż pod Leodyum. Wychodzimy z za lasku. Ostatnie wspomnienie. Do szturmu!

Lecimy wawozem. Tam artyleria nasza utknęła w błocie po brzuchy koni i nie może się ruszyć. Mijamy ją, lecąc prawie galopem i stajemy w linii ogniowej...

Okrzyk: Hasło Wörth! Nikogo się nie pozna — przyjaciel czy wróg. Ja leżę przed zasieką z drzewa i drótu, lejtnant G. obok mnie, kapitan po prawej stronie.

Granaty pękają w około. Hałas piekielny, Strzały tak gęste, że powietrze od nich gorące.

Widzę, że kilka kroków przed nami lepsze zakrycie przed wrogiem. Trącam lejtnanta obok mnie. „Czy iść naprzód?” — pytam. Nie ma odpowiedzi: lejtnant zabity. Lecz kapitan się zrywa! W tej chwili pada strzał: kapitan trafiony w piersi! Podnoszę rękę: kompania słucha. Idę naprzód!...

W tej chwili czuję okropne uderzenie, taczam się trzy kroki wstecz, ból straszliwy mi dopieka, padam...

Oficer obok chce mi rękę podać: kula gwizdnęła, oficer pada nieżywy.

Przedemną widzę chorągiew na ziemi; chorągwy zabity; chcę się do niej zaciągnąć, tymczasem dostaję drugi i trzeci postrzał w lewe, a potem zaraz w prawe ramię...

Z bólu gryzę ziemię; obok mnie ranny żołnierz krzyczy o pomoc; nikt na to nie zważa — wszyscy idą na lewo. Kilka kroków przed nami belgijskie rowy ochronne...

Pomimo deszczu kul, nic mi się już więcej nie stało. Prawie dwanaście godzin leżę i czekam. Naraz ktoś mną rusza; to lekarz opatruje moje rany... Biorą mnie na nosze, kładą na wóz i wiozą do lazaretu...

Największa bitwa w historii świata.

Czytając wiadomości o bitwie między Mecem a Wogezami, pojmujemy, iż to była wielka i zacięta bitwa, lecz nie uprzytomniamy sobie jej ogromu. Tymczasem była to niewątpliwie największa bitwa historii wojen świata.

Liczba wojska francuskiego wynosiła w niej 8 korpusów. Ponieważ każdy z nich podczas wojny najmniej 40 tysięcy żołnierzy liczy, a prawdopodobnie także rezerwy udział w niej brały, przeto samych Francuzów musiało w niej być 350 do 400 tysięcy, czyli tylu, ilu Niemców i Francuzów razem walczyło przed 40 laty w bitwach pod Gravelotte i Sedanem.

Największą dotychczas bitwą na kuli ziemskiej była bitwa pod Muguđenem, podczas której walczyło po każdej stronie po 300 tysięcy ludzi.

Olbrzymie te armie potrzebują do rozwinięcia sprawnego i celowego ruchu olbrzymiej przestrzeni. Jedna dywizja rozwinięta we front, zajmując może 5 kilometrów, dawniej front ten wynosił tylko 2500 metrów. Nowe doświadczenia wojenne doprowadziły do tego, że w współczesnych bitwach masy wojsk zajmowały przestrzenie 150 do 200 kilometrów.

W bitwie między Mecem a Wogezami front Francuzów wynosił 60 kilometrów, lecz w ciągu bitwy front ten rozciągnął się do 100 kilometrów.

Liczba żołnierzy po francuskiej i niemieckiej stronie była większą, niż liczba żołnierzy w wielkiej bitwie z Napoleonem I pod Lipskiem.

Wiadomości potoczne.

Na czerwony krzyż złożono:

Czesław Borys z Gdańska	3,—
Woyke z Łęczycy	5,—
Salomea Żelewska z Oliwy	2,—
poprzednia składka	15,—
Razem	25,—

W pobliskiej miejscowości Kl. Plehndorf (?) szalał ubiegłej nocy z poniedziałku na wtorek olbrzymi pożar. Palił się tartak firmy H. Potratz. Spalił się nie tylko cały szereg budynków, lecz i mnóstwo drzewa zapasowego. Straż ogniowa zajęła się z sikawkami wprost do Wisły i stamtąd zaczęła lać wodę strumienami. Do pomocy przybyła także kompania artylerii, która unosząc drzewo, razem ze strażą ogniową usiłowała ogień umiejscowić, co się jej wreszcie o godz. 1-szej w nocy udało. Pożar, który wybuchł około godziny 6-tej wieczorem narobił szkód niemałych, gdyż oceniają je na jakie 40—50 000 marek.

Puck. Wśród bydła wójta Śliwińskiego, nauczyciela Schmidta i komornika Plotzkego w Oksy-

wiu stwierdzono przez weterynarza urzędowego zarazę racie i pyska.

Niebezpieczniejsem od wojny — jest strach przed wojną. Co ten wszystkiego nie nabroci. I tak opowiadają ludzie opuszczając siedzibę ze strachu przed wojną o nieprzyjacieli niestworzone rzeczy. Zapytała się ale taką osobę, czy te okropne rzeczy widziała — odpowie naturalnie — że nie. Co najgorsze, że przeważnie w opowiadania takie się wierzy. Pozostawia się wszystko i szuka się schronienia gdzieindziej. Najlepiej w domu pozostać. Komendant miasta Wystrucia (Insterburg) taką odezwę 22 sierpnia wydał:

„Gdyby miasto przez pruskie wojsko opuszczone zostało, i później Moskalę miasto zająć mieli, najlepiej będzie, jeżeli każdy mieszkaniec w domu swoim pozostanie. Wobec Moskali należy być gościnnym. Tylko wtenczas ręczyć można, że żadne nadużycia nie zajądą. Dowiedziona jest rzeczą, że Moskalę tylko domy opuszczone i zamknięte plondrują. Przestrzega się przeto poważnie, ażeby nikt mieszkania swego nie opuszczał”.

W sprawie transportów z jeńcami władze wojskowe obostrzone wydały przepisy. Na czas postoju na dworcach pociągów z jeńcami ma peron dla publiczności być zamknięty, osobom prywatnym nie wolno zbliżać się do wagonów, jak również nie wolno jeńcom podawać żywności. Oporni mają być aresztowani w celu stwierdzenia ich tożsamości.

W sprawie kart ubezpieczenia od inwalidztwa osób powołanych pod broń ogłasza krajowy urząd ubezpieczenia co następuje: Rodzinom powołanych pod broń zaleca się usilnie, aby znaczki w kartach kwitowych powołanych kazali zliczyć i poświadczenia odnoszących urzędów starannie przechowywać; zliczeń dokonują odnośne urzędy miejskie. 2. Za powołanych do wojska lub tych, którzy się dobrowolnie do wojska stawili, nie potrzeba znaczków wlepić, chociażby zarobki lub pensję płacono im nadal. Czas, przebyty we wojsku, zostanie przy późniejszym ustaleniu rent w pełni policzony. 3. Za osoby, które pełnią zwykłą swoją pracę, należy wlepić znaczki także w czasie wojennym.

Elbląg. Komendant Malborka wydał rozkaz, aby przbito tamy, osłaniające niziny elbląskie. Wskutek tego zalana będzie cała okolica między rzeką Nogatem, Elblągiem i jeziorem Drausen, a w szczególności wsie Stuhmswalde, Altdollstädt, Tiergart, Grunau, Neukirch i Schwarzdamm. Ludność cała ma opuścić te miejscowości i udać się na zachód od Nogatu i Wisły. Przez Nogat pobudowano dla ucieczki dwa mosty.

Wystruć. Ponieważ miasto nasze jest na razie zagrożoną placówką, przeniesiono tutejsze obwodowe biuro wojskowe do Elbląga, gdzie rozmieszczono je w „Hotelu Centralnym” i kilku domach prywatnych.

Królewiec. Na wypadek oblężenia wydał komendant miasta ogłoszenie, z którego podajemy wyjątki: Radzimy mieszkańcom Królewca, których nie powstrzymuje ani urząd ani jakikolwiek sposób zarobkowania, opuścić miasto, jeżeli mają widoki, że w głębi państwa znajdą umieszczenie. Odnosi się to głównie do osób samotnych, starszych lub chorowitych i do rodzin, u których są takie osoby lub małe dzieci. Sama zmiana odżywiania stanowi dla osób starych i dla małych dzieci poważne niebezpieczeństwo. W oblężonej fortecy bowiem zabraknie z czasem środków żywności koniecznych dla osób słabych, np. mleka.

Tczew. Robotnik kolejowy Rajkowski, będący w Berlinie u swoich dzieci w odwiedzinach, uległ tamże nieszczęśliwemu wypadkowi. Pędzący samochód przejechał go i uśmiercił.

Landrat tczewski ogłasza co następuje: Ponieważ niebawem w powiecie tczewskim zostanie wkwaterowanych dużo żołnierzy, wzywa się mieszkańców do wczesnego zaopatrzenia się w żywność, sienniki i ciepłe derki.

Zaraza pyska i racie wybuchła wśród bydła posiadzicieli Galki w Subkowach. Zube'go w Pszczółkach, oraz Schreiber'a i Federau'a w Dąbrówce.

Więcbork. W pobliżu hotelu „Kaiserhof” przejechał samochód lekarza powiatowego Uley'a starszkę 84-letnią Damsową, która wskutek odniesionych obrażeń zmarła w dwie godziny po wypadku. Starszka nie dosłyszała widocznie sygnału przestrzegawczego i dostała się pod koła samochodu.

Stężycakuta, pow. kartuski. Spaliła się tu stajnia i chlew posiadziciela Pense'go. W płomieniach zginęły cztery konie, 23 sztuk bydła, 17 świń, oraz drób. Zgorzały wielkie zapasy węgla. Przyczyna pożaru nieznana.

Świecie. We wiosce Johannsburg (?) spłonęło dziewięć gospodarstw. Przeszło 50 osób znalazło się w biedzie i bez dachu nad głową.

Fordon. Z niewiadomych przyczyn zapaliło się pokrycie pewnego automobilu, jadącego na bydgoskiej szosie. Podziwiać należy przytomność umysłu szofera, który, by zapobiedz zetknięciu się ognia z rezerwoara benzyny, zrzucił szybko płonące przykrycie i poduszki.

Rosenberg (Prusy Zach.). W nocy z czwartku na piątek powstał w niewiadomy sposób pożar w jednym z tutejszych wielkich śpichlerzy. Ogień szerzył się już niedostrzeżony od kilku godzin. Dopiero o 12-tej wydobywające się zewsząd płomienie zwróciły nań uwagę. Akcja ratunkowa ochotniczej straży pożarnej bardzo była utrudniona, gdyż

Marka jakościowa
pierwszego rzędu! Wypróbowana,
wszędzie ulubiona i niedościgniona!

Henkla soda do bielenia

Henkel & Co. Dusseldorf

Uważać koniecznie na nazwisko
Henkel
a naśladownictwem mniej wartościowych
nie przyjmować!

wielu jej członków znajduje się pod bronią. Mimo to udało się dzięki usilnym jej staraniom ocalić domy sąsiednie, które mocno były zagrożone.

W. KS. POZNAŃSKIE.

Bydgosz. Prezydent dyrekcyi kolejowej w Bydgoszczy p. Halke podaje do wiadomości, że od kilku dni krąży tam i w okolicy pogłoska o strasnej zdradzie stanu. Zbrodnię tę zarzucają prezydentowi dyrekcyi kolejowej w Królewcu p. Krügerowi i jednemu z członków jego rodziny. Pogłoska ta jest od początku do końca zmyśloną, co w sposób urzędowy stwierdzonem tę plotkę wdrożonem będzie postępowanie karne.

Inowrocław. Najmłodszym ochotnikiem armii niemieckiej jest Wiktor Dorszewski, syn tutejszego fryzjera.

Poznań. Zamknięcie fortecy poznańskiej zarządziły władze wojskowe i policyjne od czwartku dnia 20 sierpnia o godz. 12 w południe. W obręb fortecy wolno wchodzić i wychodzić tylko ściśle oznaczonemi drogami i miejscami, oraz na dworcach osobno wyznaczonych.

— Pobór młodzieńców do wojska. Młodzieńcy, mieszkający w Poznaniu, którzy skończyli lat 17, i ci, którzy do 31 grudnia b. r. kończą lat 19, stawiają się przed komisją wojskową w lokalu Seidla przy ul. Augusty Wiktoryi 3 począwszy od czwartku 24 sierpnia do wtorku 8 września włącznie.

— Z rozkazu zarządu odbyło się w niedzielę 30 sierpnia liczenie ludności w obrębie forticznym Poznania.

— W stawie poza cegielnią w Sołaczu utonął kąpiąc się, 18-letni robotnik Władysław Walkowiak.

Ostrowo. Wychodząca w Ostrowie „Gazeta Ostrowska” pisze:

Kalisz jest spalony. Czy niecni bandyci wypuszczeni z więzienia, dokonali tego zbrodniczego dzieła, czy Rosjanie, cofający się przed Prusakami, czy też jest to skutek bombardowania, wywołanego napadami Rosjan — któż tego dociecze? W każdym razie piękne to miasto leży dziś w zgłiszczach i gruzach, a życie i mienie setek i tysięcy mieszkańców zostało zniszczone. Strasznie się da wojna daje we znaki naszemu krajowi. A przecież to dopiero początek krwawych zapasów.

„Dziennik Poznański” i gazety niemieckie piszą zgodnie, że Kalisz został spalony przez bandytów wypuszczonych z więzienia przez władze rosyjskie.

Wychodząca w Cieszynie na Śląsku austriackim gazeta niemiecka „Silesia” zamieszcza w nr. 201 długie opowiadanie rzekomo naocznego świadka, z którego wynika, że Kalisz został zbombardowany, ponieważ z domów strzelano wieczorem do żołnierzy niemieckich znajdujących się w mieście.

Która z tych informacji jest prawdziwa, na to nie możemy dać odpowiedzi, jak jej dać nie może chyba najlepiej w tych sprawach poinformowana, bo wychodząca w bliskości Kalisza „Gazeta Ostrowska”. Faktem jest jedyne, że dziś już Kalisz nie istnieje a z nim tysiące jego mieszkańców.

Niechanowo. Godne naśladowania! O pięknym czynie drobnych dzierżawców folwarku Małachowa z tych miejsc donoszą z Niechanowa. Gdy skutkiem mobilizacji zabrakła tamże sił do pracy podczas żniw, ofiarowali gospodarze małachowscy dobrowolnie swe usługi panu hrabiemu Żółtowskiemu i przez dni kilka pilnie zwozili własnymi koniami i wozami plony. W ten sposób przyczynili się w niemałej mierze, iż zboże zawczasu sprzątnięto, oraz uchronili dziedzica przed stratami. Szlachetne to postępowanie zasługuje na to, iżby dowiedziało się o niem szerszy ogół. Bo nietylko świadczy, że ruch obywatelski ożywia wspomnianych dzierżawców małachowskich, lecz dowodzi także, że między nimi a dziedzicem Niechanowa najpiękniejszy panuje stosunek. Oby podobne przypadki w tych ciężkich czasach jaknajczęściej zachodziły!

STAROPOLSKA.

Katowice. Jakiś bezbożnik skradł pewnej kobiecinie, której mąż poszedł na wojnę, cały jej majątek, 26 marek w gotówce. Władze powiadomione o tem podobno już natrafiły na pewien ślad. Pieniądze podobno miała skraść pewna handlarka z Król. Huty.

— Odstawiono tu do lazaretu rozwoziciela piwa Gamonia z Katowickiej Haldy, który jadąc ciężko naładowanym wozem z Mikołowa do Katowic, spadł z wozu i został przejechany i śmiertelnie pokaleczony. Niema nadziei, że pokaleczony będzie przy życiu utrzymany.

GALICYA.

Lwów Ojczyźnie. Donoszą ze Lwowa: Po gorącym przemówieniu prezydenta Neumanna Rada miejska uchwaliła jako dar narodowy na legiony polskie 1 500 000 (milion pięćset tysięcy) koron. Celem zasilenia funduszu obrotowego miejskiego i podwyższenia dochodów wynikających z teraźniejszego paździenika dodatki gminne do podatku gruntowego i domowo-czynszowego o 6 procent t. j. z dzisiejszego położenia wojennego podwyższono od dnia 1

siejszych 4 na 10 procent. Polecono Prezydium, aby w swoim czasie przedstawiło wnioski co do finansowania zaciągnąć się mającej pożyczki podany.

Berlin dnia 2 sierpnia 1914.

Berliński targ na bydło.

Ułożono za cenę żywej wagi:

Wół 814 szt.: I kl. mięsistych, wypasłych, liczących najwyżej 4-7 lat, 52-55 mk., II kl. młodych mięsistych, niewypasłych i starszych wypasłych 00-60 mk., III kl. umiarkowanie wypasłych, dobrze wypasłe starsze 45-48 mk., IV kl. słabo wypasłe każdego wieku 38-40 mk.

Stadników 664 szt.: I kl. mięsistych, wyrosłych 00-60 mk., II kl. mięsistych, młodszych 47-50 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 40-45 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane 00 mk.

Jaloszki i krowy 768 szt.: I kl. mięsiste, wypasłe jaloszki 00-60 mk., II kl. mięsiste, wypasłe krowy do 7 lat 44-45 mk., III kl. starsze wypasłe krowy i poślednio rozwinięte młodsze krowy i jaloszki 41-43 mk., IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jaloszki 36-40 mk., V kl. słabo pasione krowy i jaloszki do 27 mk.

Owce 7239 szt.: I kl. tuczne jagnięta i młode 42 mk., skopy 44-47 mk., II kl. starsze tuczne skopy 38-40 mk., III kl. średnio tuczne skopy i jagnięta (marcowe) 33-40 mk., IV kl. owce z nizin 32-38 mk.

Cieląt 761 szt.: I kl. tuczne 00-60 mk., II kl. tuczne i pierwszorzędne cielaki do ssania 45-50 mk., III kl. średnio-tuczne ale dobre cielaki do ssania 40-43 mk., IV kl. 27-33 mk., poślednie ssaki 25-30 mk.

Świn 20159 szt.: I kl. tłuste, mające przeszło 3 ctr. żywej wagi 43-46 mk., II kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże wagi przeszło 2 1/2 centn. żywej wagi 43-45 mk., III kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże do 2 1/2 centnara żywej wagi 42-44 mk., IV kl. mięsiste 40-42 mk., V kl. słabo rozwinięte świnie 37-40 mk., VI kl. maciory 38-60 mk.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczorkiewicz w Gdańsku.

Prawdziwa rozkosz dla palacza jest

Extra-Floblesse

Nr 52



FABRYKA PAPIEROSÓW PATRIA-TA
GANOWICZ & WLEKLIŃSKI, POZNAŃ.

Bank Ludowy w Kartuzach

przyjmuje depozyta płać

4 1/4 procent stósownie do wypowiedzenia

i udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami.

Dniami kasowemi są: środa i sobota. Lokal bankowy znajduje się przy ulicy Gdańskiej w domu p. Bączkowskiego.

ZARZĄD

Bank Puck

Eing. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht

Pucku (Putzig Westpr.)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i płać od depozytów

4% bez wypowiedzenia

4 1/4 % z 1/4 rocznem wypowiedzeniem

4 1/2 % z 1/2 „

Lokal kasowy, w domu p. Adolpha otwarty w każdą środę i sobotę od godziny 9-12 przed południem.

Zarząd:

B. Adolph. Stan. Nowak. M. Lorkowski.

Ks. B. Witkowski, kurator.

Historia wojny europejskiej 1914

na podstawie akt urzędowych, podań sztabu generalnego, telegramów cesarskich, dyplom. europejskich itd., opisy potyczek, bitew, mordowań bezbronnnych starców, kobiet i dzieci podług stwierdzeń urzęd., podań uczestników boju itd.

wychodzi już teraz

w zeszytach pojedynczych po 20 fen.

Do nabycia w każdej księgarni.

Na abonament pierwszej seryi składającej się z 10 zeszytów, prosimy przysłać pod naszym adresem na nasze konto czekowe 2 mk. oraz 50 fen. na portorya.

Wydawnictwo dzieł ludowych

G. Miarka G. m. b. H.

Mikołów — Nicolai O.-Schl. 29

Konto czekowe Wrocław nr. 8115.

Organista egzaminowany

z dobrymi świadectwami może się zaraz zgłosić do Grabowa: Alt — Grabau Kreis Berent.

Dozór kościelny

X. Cichecki prob.

Spółka Ziemska w Tucholi

Spółka zapisana z ograniczoną poręką, założona w roku 1904, należąca do Związku Spółek zarobkowych w Poznaniu i stojąca pod dozorem Patronatu

przyjmuje depozyta — oszczędności — i oprocentuje takowe:

za kwartalnem wypowiedzeniem po 4%

za półrocznem wypowiedzeniem po 5%

Procenta oblicza się już od dnia następnego po złożeniu depozytu aż do dnia wypłaty.

Adres:

Spółka Ziemska w Tucholi

E. G. m. b. H.

in Tuchel Westpreussen.

Bank ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschr. Haftpflicht

w Sierakowicach (Sierakowitz)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

depozyta

płać odsetki 4 i 4 1/2 %

stosownie do wypowiedzenia. Dla dogodno ci deponentów mamy konto czekowe na pocztę w Gdańsku (Danzig) nr. 1074. Przesyłki pieniężne kartą płatniczą na powyższe konto są wolne od portoryi.

Zarząd.

Ks. Prob. Łosiński. Hoffmann. Makurat.

Pomiary, niwelacje, plany do osuszania pól i błotnistych łąk etc.

wykonuje umiejętnie i sumiennie doświadczony inżynier kultury i mierniczy przysięgły

A. Jaks w Pile

Schneidemühl i. Pos., Alter Markt 5.

T. Pokorniewski,

mistrz krawiecki, Gdańsk, Gr. Willberggasse 4

wykonuje

wszelką garderobę męską, cywilną i wojskową

podług miary.

Specyalność: Rewerandy, rzymianki i płaszcze dla Wieleb. Duchowieństwa.

Reparacje przy skorej usłudze dobrze i tanio.